

Danuta Ossowska

UWM w Olsztynie

Literacki portret pierwszych polskich studentek (kontekst emancypacyjny)¹

Literary portrait of the first Polish female students (context of emancipatory)

Słowa kluczowe: polskie studentki, pozytywizm, dyskurs emancypacyjny, powieść
Key words: polish women-students, positivism, feminism discourse, novel

Uniwersytety polskie potrzebowały bardzo dużo czasu, by przyznać kobietom status pełnoprawnych studentek. Dziesiątki lat musiały minąć, by to, co w kulturze amerykańskiej i europejskiej okrzepło już w tradycję, mogło u nas zyskać wstępną akceptację². Przypomnienie to jest niezbędne, ponieważ pierwsze polskie studentki, pierwowzory literackich postaci prozy okresu pozytywizmu, o których będzie mowa, odbywały studia za granicą, głównie w Szwajcarii, Francji i Belgii, w pewnym zakresie również w Petersburgu.

W literaturze polskiej temat studentek pojawił się na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku. Powieściowy dyskurs zainicjowali wówczas Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) oraz Maria Szeliga (Maria Czarnowska-Loevy), oni też najwięcej uwagi poświęcili w swojej twórczości sprawie studiów kobiet. Dołączyli do nich po pewnym czasie Józef Ignacy Kraszewski, Stanisław Grudziński, Stanisław Krupski, Franciszek Rawita Gawroński, Maria Rodziewiczówna i Gabriela Zapolska. W artykule wzięto pod uwagę teksty pojawiające się do końca lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Tylko kilka utworów tego nurtu tematycznego realizuje model powieści środowiskowej, tzn. przedstawia studentki w kontekście społeczności akademickiej, zlokalizowanej w określonej przestrzeni. I tak akcja powieści Kraszewskiego *Szalona* toczy się w środowisku akademickim Kijowa, w utworach

¹ Artykuł jest fragmentem szerszego wywodu na temat powieściowego wizerunku studentek, uwzględniającego poza kontekstem emancypacyjnym także wpisanie tematu w dyskurs narodowy oraz ideologiczno-polityczny.

² Zob. J. Hulewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Warszawa 1936.

Ćmy nocne Gawrońskiego oraz w *Na przebój Szeligi* w Paryżu, w opowieści Krupskiego *Pod skrzydłami Almae Matris* w Zurychu, a *Jaskółki* Jeża i *Bez opieki* Szeligi – wiele na to wskazuje – w Genewie. Fabuła innych skupia się na opisie procesu dochodzenia do decyzji o podjęciu studiów (np. *Emancypowana* Jeża), albo postaci studentek pojawiają się jako drugoplanowy motyw lub epizod, jak to ma miejsce w utworach Rodziewiczówny (*Straszny dziadunio*, *Dewajtis*)³.

Jako narracje odnoszące się do współczesności, a więc pozbawione możliwości zdystansowania się wobec opisywanych wydarzeń, rejestrują świat postrzegany subiektywnie i przepuszczony przez filtr własnych poglądów autorów. W zależności od tego sugerują zmiany / postulują / przeciwstawiają się / kwestionują itp. Bliskie są więc funkcjom publicystyki. Jako powieści popularne operują utartymi konwencjami fabuł romansowych, podróżniczych, sensacyjnych lub biograficznych, czy też różnego rodzaju stereotypowymi ujęciami. Ale te właściwości, na ogół traktowane jako artystyczne wady, można interpretować inaczej. Ewa Paczoska bierze dla przykładu pod uwagę możliwość uznania faktu posługiwania się stereotypami socjalistów w powieści *Ćmy nocne* za element świadomie podjętej przez Rawitę próby stworzenia powieści politycznej⁴. Ogólnie rzecz biorąc, w analizowanych powieściach stereotypy pełnią różne funkcje. W niektórych przypadkach służą potwierdzeniu słuszności obiegowych wyobrażeń, w innych dokładnie odwrotnie, przywoływane są po to, by ich sens zdyskredytować.

Charakterystyczne dla tych powieści jest też przeniesienie do fikcyjnego świata, oprócz obiegowych wyobrażeń, również faktografii środowiskowej, będącej śladami historii rzeczywistej. Ten plan historyczny tkwi w regule konstrukcji powieści jako projekt jej odbioru przy użyciu „klucza”. Wiele na to wskazuje, że tego rodzaju gry narracyjnej – pisania podtekstowego – świadomie używali niektórzy z autorów: Jeż, Szeliga, Krupski czy Rawita Gawroński, którego *Ćmy nocne* (1887) poprzedzone wstępem autora, sugerowały czytelnikom konieczność rozszyfrowania związków łączących powieściową akcję z wydarzeniami i postaciami rzeczywistej historii⁵. Ale podtekstowe czytanie, niezależnie od rzeczywistych intencji autorów, mogło mieć swoje źródło w samej strukturze nie tak znów licznych skupisk polskich studentek w ośrodkach zagranicznych, umożliwiającej rozpoznawalność poszczególnych postaci. W grę wchodzi też inne uzasadnienie – sensacja i skandal były niewątpliwie świadomie wykorzystywane przez wydawców i autorów jako

³ Dokładniejsze dane bibliograficzne, dotyczące wzmiankowanych powieści, znajdują się w zestawieniu źródeł na końcu artykułu.

⁴ Zob. E. Paczoska, *Cienie i echa. Stereotypy polskich socjalistów w „Ćmach nocnych” Franciszka Rawity Gawrońskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 3, s. 77–97.

⁵ Zob. tamże, s. 77.

czynniki zwiększające atrakcyjność oferty czytelniczej. Tak było zapewne w przypadku powieści Krupskiego, drukowanej przez „Kłosa”⁶.

Sposób odczytania, odkrywający zaszyfrowaną w powieści faktografię historyczną, zastosował w odniesieniu do powieści *Zaszumi las* Zapolskiej historyk, Wiesław Śladkowski⁷. Taki rodzaj interpretacji w odniesieniu do postaci socjalistów w powieści *Ćmy nocne* Gawrońskiego przeprowadziła Paczoska. Z pewnością ten rodzaj lektury byłby także odpowiedni i poznawczo interesujący w odniesieniu do utworu *Pod skrzydłami Almae Matris* Krupskiego oraz *Jaskółek* i kilku innych powieści Jeża.

W epoce, w której opiniotwórcza rola literatury nie była kwestionowana, fikcjonalne opowieści miały istotny wpływ na kształtowanie się zbiorowych wyobrażeń, zwłaszcza dotyczących zjawisk nowych, wymagających oswojenia. A taki charakter miała kwestia obecności kobiet na uniwersytetach. Jaki był w tym zakresie udział naszej literatury? Akceptujący, tzn. włączający pionierskie działania kobiet jako istotną wartość w obszar polskiej kultury? Czy raczej skłonny do uznania ich za zagrożenie? Patrząc na powieściowe przedstawienia studentek, trudno nie być sceptycznym wobec przekazu płynącego np. z prasowych anonsów, dumnie obwieszczających powrót do kraju kobiet z uniwersyteckimi dyplomami i nie zapytać, czy rzeczywiście można je odczytywać jako wyraz akceptacji społecznej, a może nawet przejaw afirmacyjnego stosunku społeczeństwa do nauki kobiet? Czy są to raczej wydarzenia z rubryki sensacji? Niewiele w gruncie rzeczy wiemy o motywacjach i samopoczuciu samych pionierek⁸, przedstawianych w dwudziestowiecznych opracowaniach w kategoriach sztampowo ujmowanego bohaterstwa. W czasach, kiedy studiowały, ich heroiczność była kwestionowana⁹, na jakim więc fundamencie miał szanse powstać mit o ich pionierstwie?

⁶ [S. Krupski], *Od autora „Pod skrzydłami Almae Matris”, „Kłosa” 1880, nr 768*. Ponieważ czytelnicy doszukali się w powieści paszkwilu na znaną im osobę, Krupski tłumaczył się, że w postaci głównej bohaterki powieści, Zosi, nie portretował konkretnej kobiety. Maria Szeliga potwierdziła jednak, że osobą sportretowaną nawet bez zmiany imienia przez Krupskiego była kobieta, która w rzeczywistości ukończyła medycynę, wyszła za mąż i prowadzi praktykę lekarską. Zob. M. Szeliga, *Sprostowanie*, „Przegląd Tygodniowy” 1891, nr 9. Z dokumentów uniwersyteckich wynika, że koleżanka ze studiów Krupskiego była Zofia Korab-Brzozowska.

⁷ W. Śladkowski, *Realia historyczne w powieści Gabrieli Zapolskiej „Zaszumi las”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF”, 2002/2003, vol. XX/XXI, s. 1–13.

⁸ Niewiele jest na ten temat ogólnie dostępnych materiałów. Warto zwrócić uwagę na pozostające nadal w rękopisie wspomnienia Józefy Krzyżanowskiej-Kodisowej (rkps BN 13660).

⁹ Zob. A. Morżkowska, *Studentki w powieści polskiej*, „Przegląd Tygodniowy” 1891, nr 2. Kwestionowała ona określanie studentek mianem bohaterek. Jak pisała - można je nazwać szlachetnymi, wyjątkowymi, ale nie bohaterkami. Kobiety nie dążą do uzyskania przewagi nad mężczyznami, wyniesienia się ponad nich, chcą tylko na równi z nimi pracować. Jak więc widać, wartości związane z pracą wykluczały możliwość heroicznej identyfikacji. Innego zdania była Szeliga, por. tejże, *Sprostowanie*, „Przegląd Tygodniowy” 1891, nr 9, s. 113.

Sposób, w jaki przedstawiane były kobiety w nowej dla nich w naszej kulturze roli, stanowił wypadkową sporów światopoglądowych i ideologii tamtego czasu. Uwikłany był bez reszty w dyskurs emancypacyjny, narodowy oraz ideologiczno-polityczny. Te trzy konteksty w dużej mierze decydowały o tym, jakie wartości wiązano z pionierskimi działaniami kobiet, służącymi ich rozwojowi intelektualnemu.

Problem uznania prawa kobiet do nauki na poziomie wyższym jako wyzwania czasu, który próbowano uświadomić opinii publicznej, pojawia się w publicystyce i literaturze na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku. W tym czasie ma miejsce kilka znaczących wydarzeń.

Jak to zostało wcześniej zasygnalizowane, jednym z pierwszych pisarzy, którzy wówczas zabrali głos w sprawie wyższej edukacji kobiet, był Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski). W swoim czasie był to pisarz głośny, szanowany, o uznanym autorytecie. Miarodajność jego opinii wspierał fakt bezpośredniego kontaktu z zachodnimi ośrodkami uniwersyteckimi. Mieszkając w Genewie, Zurychu, Lozannie, przebywając w Paryżu, gdzie towarzyszył córce Antoninie, odbywającej studia na Sorbonie, wiedzę o edukacji oraz środowiskach studenckich czerpał zarówno z życia, jak i z zachodnich źródeł wiedzy¹⁰. Ponadto szeroko rozumiana problematyka edukacji zajmowała go nieprzerwanie przez cały czas, stanowiąc istotny komponent jego programu narodowego.

Równocześnie z *Martą Orzeszkowej* (1873), na fali dyskusji nad kwestią kobiecą jako wyraźny sygnał zwrotu w stronę potrzeb społecznych, drukowana była powieść Jeża *Emancypowana*¹¹. Zestawił je ze sobą w recenzji „Przeglądu Tygodniowego”¹² Józef Kotarbiński jako dwa projekty emancypacyjne wyrażone w różnej formie artystycznie, zmierzające jednak do tego samego celu. Tekst Jeża utrzymany w konwencji drapieżnej humoreski – jak wskazywał recenzent – dawał „obraz oryginalnej niewieściej natury, posiadającej wielki zasób sił wrodzonych, która nie może dla nich znaleźć właściwego ujścia”. Ten charakterystyczny dla powieści Jeża typ postaci o romantycznym rodowodzie, silnej jednostki wyłamującej się z konformistycznej zbiorowości, szukającej dla siebie miejsca w świecie, stanowił znakomitą możliwość ekspozycji pionierskiego etosu. W taki sposób prezentowane są bohaterki opowieści Jeża (m. in. *Emancypowana*, *Wyśniona*, *Pod szlachecką strzechą*). Tak więc w samych postaciach, w ich osobowości tkwi źródło potencjalnego

¹⁰ Dom Miłkowskich był miejscem, przez które cały czas aż do ostatnich dni życia pisarza przewijała się młodzież polska studiująca w Szwajcarii. Józefa Joteykówna i Józefa Krzyżanowska były jego krewnymi. Trzy córki pisarza też studiowały: Antonina socjologię, Hanna sztuki piękne, Helena medycynę. Miłkowski pozostawał w przyjacielskich stosunkach z uniwersyteckimi profesorami.

¹¹ „Niwa” 1873, t. 3, nr 25–26, t. 4, nr 37–38; oraz wydanie osobne Warszawa 1873; ros. tłumaczenie Moskwa 1878.

¹² „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 38, s. 299–301.

sukcesu, a w każdym razie optymizmu co do możliwości zmian. Mniej znaczące są czynniki zewnętrzne.

W *Emancypowanej* pokazuje Jeż drogę życiową Julci Sławskiej, wychowywanej w atmosferze hipokryzji najpierw w domu rodzinnym, potem w zakładzie edukacyjnym prowadzonym przez siostry zakonne. Odczuwana przez bohaterkę opresyjność fałszywego świata prowadzi ją do buntu, a nie jest to cicha niezgoda, lecz bunt spektakularny. Scena, która ten moment pokazuje, jest wyjątkowo śmiała i rzadka w literaturze, przy tym w humoreskowej konwencji powieści uzasadniona. W noc poślubną, w trakcie pięknie rozwijającej się biesiady, dziewczyna zde gustowana widokiem pijanego małżonka, nakazuje służbie wyniesienie go wraz z łóżem z sypialni. Jak wiadomo, polskie zwyczaje weselne nie traktowały nigdy nadużycia alkoholu jako czegoś nagannego, wręcz odwrotnie. Zerwanie małżeństwa w atmosferze towarzyskiego skandalu jest faktem nieodwracalnym i stawia bohaterkę w sytuacji bycia nikim: ani panną, ani mężatką, ani wdową. Akt ten jest autonomiczną decyzją dziewczyny, nie jest w powieści wiązany z kontaktem ze środowiskiem emancypantek. Dopiero później próbuje znaleźć w nim oparcie, ale jest to raczej przemijająca poza. Przyszłość swą Julcia wiąże z wykształceniem, ale w kraju nie istnieje system, w którym jej potrzeby mogłyby być zaspokojone. Pozostaje forma prywatnych kursów, kosztowna i niedająca żadnej certyfikacji formalnej. Jednak przesłanie tej opowieści jest optymistyczne – to dopiero początek zmagania, nadzieja w sile osobowości i determinacji kobiet.

W tym samym czasie pojawiają się też pierwsze utwory Szeligi¹³, podejmujące problem wyższego wykształcenia kobiet: Podobnie jak Jeż w *Emancypowanej* przeprowadza pisarka główną bohaterkę powieści *Bez opieki*, Emilkę Mieroszewską, osieroconą i zdaną na łaskę opiekunów, przez ciąg niezwykle przykrych wydarzeń. One uzasadniają jej przylgnięcie do emancypantek. Nowa „wiera” stanowi dla niej jedyną szansę obrony ciągle naruszanej godności własnej. Jak komentuje narrator:

Widocznie głos obrońców wolności i wykształcenia kobiet równego męskiemu, nie podnosił się w imię abstrakcji, lecz wynikał z głębi ducha wieku, na podstawie sprawiedliwości. Nasza bohaterka pożerała każdą myśl traktującą tę kwestię – studiowała Milla, wczytywała się w Legouvégo, rozkoszowała się powieściami pani Szwartz i Cremer, szukała w polskich pisarzach zwolenników emancypacji, radując się z każdego przychylnego jej objawu, oburzając się na każdego jej przeciwnika¹⁴.

Emilka wyjeżdża na studia za granicę, ale ta szansa wyrwania się z niszczącego ją układu społecznego kończy się klęską ostateczną. Nawiasem mówiąc, strategia melodramatycznej narracji, którą wybrała autorka powieści,

¹³ *W przeddzień* (1873), *Bez opieki* (1874) oraz *Dwór i dworek* (1878).

¹⁴ M. Szeliga, *Bez opieki*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 26, s. 211.

nie mogła prowadzić do innego finału. Na powieść *Bez opieki* zwróciła życzliwie uwagę Eliza Orzeszkowa, w liście¹⁵ do niej Szeliga wyjaśniła, dlaczego 21-letnia Emilka Mieroszewska musiała umrzeć. Przede wszystkim dlatego, że nie było dla niej w ówczesnym świecie alternatywy. Jej działania nie mogły zakończyć się sukcesem, z drugiej zaś strony nie do przyjęcia byłaby wersja rezygnacji i konformistycznego wtopienia się w świat, który ją pozbawiał godności. Świat nie był gotowy, by mogło się urzeczywistnić dążenie bohaterki. Zadaniem powieści, jak to pojmowała Szeliga, jest uwrażliwienie społeczeństwa i stopniowe oswajanie z wyzwaniem, które muszą być w przyszłości podjęte.

Pokazany przez Szeligę, chyba po raz pierwszy w naszej literaturze, obraz środowiska polskich studentów i studentek wyraźnie podzielony jest na walczący ze sobą świat męski i kobiecy. Tak jest też w powieści Krupskiego. Studenci władczo i agresywnie demonstrują swoją przewagę, nieliczne z kobiet próbują się temu przeciwstawić, inne doskonałą sztukę kamuflażu. Emilia jako emancypantka (nie okazuje tego strojem ani zachowaniami, ale poglądami) nie znajduje wśród nich zrozumienia, doznaje jedynie upokorzeń. W dyskusjach przeciwko równouprawnieniu kobiet padają obiegowe argumenty-schematy, jak dotyczące Emilki przypuszczenie, że „rozum zabił w niej kobietę”¹⁶.

W grudniu 1873 roku głos zabiera Aleksander Świętochowski, dając publiczny wykład: *O wyższym kształceniu kobiet*, drukowany następnie w odcinkach¹⁷. Według jego oceny w społeczeństwie polskim dominuje stan biernego wyczekiwania i niepewności jednych albo upartego szyderstwa i potępienia kobiet domagających się prawa do wyższych studiów. Do nich przede wszystkim adresuje swoją wypowiedź. Dlatego w pytaniach, na które szuka odpowiedzi, zawierają się zarzuty przeciwników: Czy kobieta ma prawo do wyższej edukacji i na jakich dowodach to prawo się opiera? Czy wyższe wykształcenie (nauka) nie nadwiera uczuć moralnych kobiety? Jakie kierunki kształcenia z punktu widzenia użyteczności społecznej i rozwoju osobowości kobiet trzeba popierać? Na końcu tego zestawu pytań pojawiają się postulaty wskazujące, jaki rodzaj działań powinno podjąć społeczeństwo, by zasadę równoprawności kobiet przenieść do praktyki życia społecznego.

Jego wypowiedź, oparta na argumentach czerpanych z najnowszych publikacji w tym zakresie badaczy europejskich i amerykańskich, jest jednoznaczna co do uznania prawa kobiet do nauki. Świętochowski dowodzi, jak bardzo historia wyższej edukacji kobiet jest u nas ilościowo i jakościowo

¹⁵ Odpowiedź Marii Szeligi na list p. Elizy Orzeszkowej, „Opiekun Domowy” 1874, nr 45, s. 356–357.

¹⁶ M. Szeliga, *Bez opieki*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 32, s. 259.

¹⁷ A. Świętochowski, *O wyższym kształceniu kobiet*, Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 1–9.

uboga w porównaniu do innych krajów o podobnym poziomie cywilizacyjnym; jak bardzo jesteśmy zapóźnieni w wykorzystaniu istniejącego potencjału społecznego. Postępowość krytyka ma jednak granice wyznaczone ramami utylitaryzmu, odpowiedź na ostatnie pytanie jest już połowiczna. Bezwarunkowo popiera kształcenie kobiet, ale jedynie na studiach pedagogicznych, kierunkach związanych z gospodarstwem domowym oraz przemysłem.

W omawianych powieściach Jeża i Szeligi związek między wyższą edukacją a problemem socjalnym, sprawą pracy jako zapewnienia kobietom materialnego bezpieczeństwa, nie jest w zasadzie podnoszony. Kwestią najważniejszą jest uświadomienie społeczeństwu, że wśród kobiet uzdolnionych i wyposażonych w duży potencjał twórczej energii narasta uzasadniony bunt wobec dotychczasowych reguł społecznego porządku, który te wartości tłumi. Jasno też artykułowana jest konieczność związania wyższego kształcenia z potrzebami zbiorowości. Kobiety Jeża zgodnie z jego republikańskimi przekonaniem kierują się wyższymi motywacjami wspólnotowymi. Jeżeli więc jedyną motywacją jednostki jest zdobywanie wiedzy ze względu na siebie samą i własne szczęście, to jest to cel egoistyczny.

Walka, główna postać powieści Szeligi *Dwór i dworek*¹⁸, przerywa naukę w petersburskim uniwersytecie, by jak „cicha misjonarka” poświęcić się „pożyteczności”. Zaakcentowany został tu przez pisarkę motyw rezygnacji z celów osobistych: z własnych upodobań, ambicji, w tym również z miłości, by całą energię i wiedzę o naturze wyniesioną z uniwersytetu skupić na potrzebach środowiska górniczego, z którego się wywodziła.

W powieści *Wyśniona. Fantazja prozą – niby powieść*, której tytuł zapowiada utopijno-baśniową konwencję opowieści, wokół pochodzącej z drobnoszlacheckiego dworku entuzjastki wyższej nauki, Zosi Kalinowskiej, snuje Jeź rozważania dotyczące wartości wiedzy powiązanej z życiem praktycznym. Pyta o związek rozumu i moralności oraz cel kształcenia. Jako oczywistość niewymagającą dowodu przyjmuje regułę równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Nawiasem mówiąc, najstarsza córka pisarza, Antonina, podejmuje w tym czasie (lata 1876-1879) studia socjologiczne na uniwersytecie w Genewie.

Z wielką wiarą dowodzi Jeź nierozzerwalnego i koniecznego związku rozumu i moralności. Rozum jest według niego środkiem etycznym, który urabia w człowieku szacunek względem siebie, nie pozwalając mu „walać się w błocie”. Ponadto, ceniąc każdy rodzaj wiedzy jako wartość samą w sobie, występuje przeciwko nadużyciom utylitaryzmu: „Zwrot nowoczesny, nawołujący na drogę wyłącznie utylitarną, a występującą przeciwko poezji, pod pozorem, że poezja przeszkodę wiedzy realnej stanowi, jest symptomem chorobliwym, który przeminie”¹⁹.

¹⁸ J. Horwat [M. Czarnowska], *Dwór i dworek*, Warszawa 1878.

¹⁹ T. T. Jeź, *Wyśniona. Fantazja prozą – niby powieść*, Warszawa 1877, s. 42–43.

Postać „dworkowej” emancypantki nabiera w tym świetle powagi i godności, budzi zaufanie, mimo tego, że porusza się ona pod prąd powszechnej opinii. Tym samym radykalnie zwalcza Jeż negatywne stereotypy w rodzaju: „nauka niszczy moralność kobiety”, „rozum zabija w kobiecie uczucia”, powielane przez przeciwników wyższego kształcenia kobiet. Grudzińskiemu, który recenzował powieść, nie przeszkadzała utopijność proponowanego przez Jeż wzoru kształcenia kobiet drogą prywatnych kursów, ani brak pragmatycznego związania kierunku nauki z określonym zawodem. Wielką frustrację wywołało u niego uznanie równoprawności kobiet i mężczyzn, dlatego przypominał wszystkim, że „nieuznawanie w kobiecie odrębności jej umysłowych i moralnych, nieliczenie się ze względami tej odrębności” stanowi „kardynalny błąd pseudo-postępowych pedagogów”²⁰. W doktrynerski sposób i w całkowitej niezgodzie z treścią powieści czynił Jeżowi zarzut, że rozwojowi intelektu bohaterki nie towarzyszy rozbudzenie władz moralnych, charakteru i uczciwych zasad. W gruncie rzeczy chodziło mu o to, że w powieści autor nie nadmienia, by „bohaterkę kto religii uczył”, czyli stawił pytanie o źródła moralności.

W myśleniu Grudzińskiego pokutowała też romantyczna opozycja rozumu i uczucia, którą wiązał z kategorią różnic płciowych. Kobieta to sfera uczuć i władz moralnych – obowiązków macierzyńskich, rodzinnych, religijnych i narodowych. Dlatego też ubóstwienie rozumu, czyli kształcenie władz umysłowych kosztem zaniechania rozwoju moralnego prowadzi, wedle jego określenia, do „hermafrodytyzmu umysłowego i moralnego”. Powieść Grudzińskiego *Wbrew opinii* (1881) w całej rozciągłości potwierdza ten sposób myślenia. Główny bohater, Adam Sępiński, przedstawiany jako niezwykle szlachetny, nieskazitelny moralnie i wykształcony człowiek ma to nie szczęście, że szuka żony – nie lalki, nie dziecka, ale kobiety mającej wykształcenie i serce. Jak pogodzić te wartości ze sobą? Wszystkie „wyemancypowane”, jakie się w powieści pojawiają, obarczone są niewybaczalnym brakiem. Laura Karpińska piękna i mądra, ale w końcu nazwana – „błędnym ognikiem nad moczarami pustki moralnej”, ponieważ zaniedbano jej moralne wychowanie. Panna Ewelina etycznie dobrze ukształtowana, ale grzesząca brzydota i nazbyt zaawansowanym wiekiem; cechy te gaszą zainteresowanie jej walorami umysłowymi. Tymczasem dokonując wyboru żony, Sępiński kieruje się typowo męskim osądem, akceptującym w kobiecie piękno i dobro, nie rozum, co widać wyraźnie, kiedy rozważa wybór na żonę panny Eweliny.

Stanowisko Jeża, aprobujące bez zastrzeżeń prawo kobiet do wyższej edukacji, sprowokowało też innego oponenta. Był nim Stanisław Krupski, który otwarcie przyznał, że powieści Jeża zmusiły go do wykazania odwrotnej

²⁰ K. Grzymała [S. Grudziński], *Na niwie literatury i sztuki*, „Niwa” 1878, nr 78, s. 468.

strony medalu kobiecych studiów. Chodziło mu przede wszystkim, jak twierdził, o obecność kobiet na studiach medycznych, ale poglądy jego powieściowego porte-parole, Sybirackiego, każą w to wątpić. Krupski, student Wydziału Lekarskiego uniwersytetu w Genewie w latach 1877–1881, jako jedyny z autorów opisywał środowisko studenckie od wewnątrz, co w połączeniu z jego talentem narracyjnym dało dobry efekt. Faktograficzna strona powieści bogata w konkrety i detale, wtopione w szwajcarską topografię, jest zdecydowanie najciekawsza w grupie omawianych powieści. Korzystny efekt dało też zróżnicowanie techniki narracji, łączącej relację auktorialną trzecioosobową z epistolarną, pozwalającą mówić – (czytaj: kompromitować się) głównej bohaterce, Zosi, która zwierza się w listach pisanych do przyjaciółki z pensji ze swych ambicji, doświadczeń i fantazji.

Sprawa akceptacji prawa kobiet do podejmowania studiów lekarskich²¹ stanowiła u nas temat wyjątkowo drażliwy. Niezwykle emocje wywoływały decyzje Polek podejmujących studia medyczne na uniwersytetach szwajcarskich i paryskim. W roku 1871 studia lekarskie w Zurychu podjęła Anna Tomaszewicz (po mężu Dobrska), w 1873 roku w Bernie Teresa Ciszkiewiczówna (po mężu Ciszkiewiczowa), obok nich wiele innych Polek. Podobnie gorąca była sprawa walki o dopuszczenie kobiet do studiów na wydziałach medycznych krajowych uniwersytetów.

Jak silny był w tych kwestiach opór elit, świadczyć może stanowisko Świętochowskiego, wszak zwolennika wyższych studiów kobiet. Nawet on uważał, że wybór medycyny to najbardziej kontrowersyjna, krańcowa forma kobiecego wyzwolenia się, motywowana jedynie racjami obrony idei kobiecej, a więc głęboko nieracjonalna. Potrzeba nauki u kobiet rzadko kiedy wiąże się z wiedzą – jakiej nauki. Radził więc przyjęcie innej taktyki – stopniowego osvajania społeczeństwa przez preferowanie kierunków uznanych już i honorowanych, a potem dopiero zajęcie się innymi dziedzinami²². Stanowisko Świętochowskiego wydaje się co najmniej ambiwalentne, trudno uwierzyć, że chodzi wyłącznie o błędy taktyczne ruchu kobiecego, kiedy w tle pojawia się już pytanie o dostęp do medycyny na uniwersytetach krajowych.

W powieści Krupskiego obraz *medycynierek*, zwłaszcza zaś wizerunek głównej bohaterki, jest wyjątkowo niekorzystny. Wokół osoby Zofii skupiają się wydarzenia, które ją kompromitują: romans z asystentem Mondenbergiem (Austriakiem), wyjątkowo nikczemnym człowiekiem; szykany i zniewagi ze strony studentów (scena wykładu z anatomii, prosektoria, itp.); niedostatki wiedzy. Jej godność Polki i kobiety, niczym niechroniona w publicznej przestrzeni jest ciągle wystawiana na szwank. Nawet woźnica dorożki w Zurychu, wiozącej przybyłą na studia z dworca do hotelu, traktuje ją jak

²¹ Zob. M. Lipińska, *Kobieta i rozwój nauk lekarskich*, Warszawa 1932.

²² A. Świętochowski, *O wyższym kształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 8, s. 65–66.

nowy nabytek do domu publicznego²³. Rektor życzy sobie świadectwa moralności, na szczęście obecność matki Zosi wpływa łagodząco na jego postawę. Jednym słowem studia medyczne to matnia, z której w ostatniej chwili udaje się bohaterce wywikłać dzięki pomocy doktora Sybirackiego.

Tworzące trzon ideologiczny powieści wypowiedzi i działania Sybirackiego to w istocie głos autora, który posługuje się wieloma argumentami, podważającymi generalnie sens wyższego kształcenia kobiet, nie tylko na kierunku medycznym. W dziewiętnastowiecznym dyskursie naukowym istniało wiele takich teorii, uzasadniających biologiczną oraz intelektualną niższość kobiet²⁴. Wyjaśnia np. Sybiracki relacje między mężczyznami i kobietami nieodwracalnym prawem ekonomii natury, która stworzyła harmonijną jedność, złożoną z dwu różnych pierwiastków: mężczyzny i podporządkowanej mu kobiety. Kobieta jako żona, matka, gospodyni domu uzupełnia mężczyznę, zatem rywalizacja płci wprowadza niszczący antagonizm. Emancypantki dążą do wyłamania się spod praw natury, a tylko wariaci porywają się na przeznaczenie²⁵.

Jaki więc wizerunek studentki pozostaje w pamięci po lekturze powieści Krupskiego:

Nas mężczyzn rażą w audytoriach jednostki, które całym swoim jestestwem i podkasanymi, że tak powiem, manierami rzucają światu w twarz beczelne pytanie: co mi zrobisz? Bo w nich upatrujemy poniżenie tego, co nas wielbić nauczone; lecz z drugiej strony do śmiechu pobudzają nas także modne figurki, pretensjonalnie ubrane, o twarzyczkach stworzonych raczej do salonów, aniżeli do amfiteatrów anatomicznych i sal szpitalnych, ponieważ nie możemy sobie wytłumaczyć, aby one mogły naukę przenosić nad romanse...²⁶.

Z cytowanego fragmentu – oprócz wielu innych ciekawych informacji – wynika brak dającego się określić i zaakceptować modelu bycia studentką. Dlatego do jej opisania używano istniejących już stereotypowych matryc. Jak więc wygląda *medycynierka*? Jak typowa emancypantka, strojem i ruchami upodobniona do mężczyzny:

Miała na sobie ciemną, bez najmniejszych falban ani ozdób spódnicę, która jej zaledwie do kostek sięgała. Na dolnym szlaku znać było jeszcze ślady dawnego zabłocenia, o czym także świadczyły niemożliwe jakieś trzewiki, które dawno już prawdopodobnie szczotki nie widziały. Reszta ubrania była zupełnie męskiego kroju. Paltocik, jak dwie krople wody, był do surduta podobny; kołnierzyk, krawatka, jak noszą mężczyźni. Wszystko to jednak było zaniedbane, pomięte,

²³ S. Krupski, *Pod skrzydłami Almae Matris*, „Kłosa” 1879, nr 743, s. 194. Powieść drukowana była w „Kłosach” 1879, nr 743–756; 1880, nr 757–782 (z przerwami).

²⁴ Zob. M. Dora, *Ułomność (z) natury. Kobieta w dyskursie naukowym XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2012, nr 5, s. 113–129.

²⁵ S. Krupski, *Pod skrzydłami Almae Matris*, „Kłosa” 1879, t. 29, nr 747, s. 270.

²⁶ Tamże, nr 749, s. 301.

poplamione... Włosy krótko przystrzyżone, dobywały się w nieładzie spod ceratowego z fantazją nałożonego kapelusika [...] przypominającego dziecinne marynarskie nakrycie głowy. Osoba ta nosiła okulary i paliła papierosy²⁷.

Późniejsza o dziesięć lat powieść Marii Szeligi *Na przebój*²⁸, ujmująca problem kobiet studentek medycyny z pozycji feministycznej, stanowiła wprawdzie w zamyśle pisarki fundamentalną rewizję sposobu myślenia, zaprezentowanego w powieści Krupskiego. Ale propagowana przez znaną i głośną wówczas działaczkę feministyczną idea uznania *medycynierek* za pionierki nowoczesnego świata zderzyła się z murem tradycyjalnej niechęci i braku zaufania do intelektualnego potencjału kobiet. Z drugiej jednak strony w mocnej reakcji na powieść Szeligi, dostrzegalnej w tonie i wielości polemicznych wypowiedzi²⁹, upatrywać można oznak przełomu w myśleniu o sensie wyższej edukacji kobiet.

Bibliografia

Źródła

- Grudziński S., *Wbrew opinii*, Warszawa 1881
- Jeż T. T., *Emancypowana*, „Niwa” 1873, t. 3, nr 25–26, t. 4, nr 37–38; oraz wydanie osobne Warszawa 1873; ros. tłum. Moskwa 1878.
- Jeż T. T., *Wyśniona. Fantazja prozą – niby powieść*, Warszawa 1877.
- Jeż T. T., *Pod szlachecką strzechą*, „Nowiny” 1878, nr 3–24.
- Jeż T. T., *Jaskółki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 91–104; wyd. os. Warszawa 1900.
- Kraszewski J. I., *Szalona*, Warszawa 1882.
- Krupski S., *Pod skrzydłami Almae Matris*, „Kłosy” 1879, nr 743–756; 1880, nr 757–782 (z przerwami).
- Rawita Gawroński, *Ćmy nocne*, „Kłosy” 1887, nr 1157–1174; wyd. os. pt.: *Błędne ogniki*, Łódź 1893.
- Rodziewiczówna M., *Straszny dziadunio*, Warszawa 1887.
- Rodziewiczówna M., *Dewajtis*, Warszawa 1889.
- Szeliga M., *W przeddzień*, Warszawa 1873.
- Szeliga M., *Bez opieki*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 10–36.
- (Szeliga M.) Jerzy Horwat [M. Czarnowska], *Dwór i dworek*, Warszawa 1878.
- Szeliga M., *Na przebój*, Kraków 1889.
- Zapolska G., *Zaszumi las*, Lwów 1899.

²⁷ Tamże.

²⁸ M. Szeliga, *Na przebój*, Kraków 1889. Por. teź: *Kobieta jako doktor medycyny*, „Świat” 1889, s. 247.

²⁹ Powieść wzbudziła ogromne zainteresowanie. Oprócz wielu oficjalnych recenzji w pismach różnych orientacji (od liberalnych po konserwatywno-katolickie), m.in. w „Prawdzie”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Izraelicie”, „Głosie”, „Kraju”, „Przeglądzie Polskim”, sporo wypowiedzi na jej temat zawierają felietony oraz rubryki korespondencji ówczesnej prasy.

Opracowania

- Dora M., *Ułomność (z) natury. Kobieta w dyskursie naukowym XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2012, nr 5.
- Grzymała K. [S. Grudziński], *Na niwie literatury i sztuki*, „Niwa” 1878, t. 13, nr 78.
- Hulewicz J., *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Warszawa 1936.
- Kotarbiński J. K., „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 38.
- Lipińska M., *Kobieta i rozwój nauk lekarskich*, Warszawa 1932.
- Morżkowska A., *Studentki w powieści polskiej*, „Przegląd Tygodniowy” 1891, nr 1–3.
- Paczoska E., *Cienie i echa. Stereotypy polskich socjalistów w „Ćmach nocnych” Franciszka Rawity Gawrońskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1987, z. 3.
- Szeliga M., *Odpowiedź Marii Szeligi na list p. Elizy Orzeszkowej*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 45.
- Szeliga M., *Sprostowanie*, „Przegląd Tygodniowy” 1891, nr 9.
- Śladkowski W., *Realia historyczne w powieści Gabrieli Zapolskiej „Zaszumi las”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF”, 2002/2003, vol. XX/XXI.
- Świętochowski A., *O wyższym kształceniu kobiet*, „Przegląd Tygodniowy” 1874, nr 1–9.

Summary

The problem of higher education of women, which had become a new object of social reflection in the positivism period, it had also its influence in literature. Analysis of the collection of works devoted to this phenomenon was directed on answering for question: what image of women-students and based on what values, had created literature of that time. The most important meaning perspective were discourses: feminism, national and politically-ideological. The article reveals the picture of women-students which had been created in sphere of emancipation reflection.